



Sygn. akt V CSK 332/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

SSN Maria Szulc

w sprawie z powództwa K. K.

przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń E. Spółce Akcyjnej

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 6 lipca 2012 r.,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 31 marca 2011 r.,

- 1) uchyla zaskarżony wyrok w pkt 1 i 3 i zmienia go w ten sposób, że punktowi 1 nadaje brzmienie: " oddała apelację strony pozwanej w części dotyczącej rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu na rzecz powódki w kwocie wyższej niż 450.000 (czterysta pięćdziesiąt tysięcy) zł", a punktowi**

3 nadaje brzmienie: "znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego";

- 2) zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) zł tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

Powódka – K. K. wniosła o zasądzenie od Towarzystwa Ubezpieczeń E. SA: - zadośćuczynienia za krzywdę w kwocie 600.000 zł z ustawowymi odsetkami od 9 sierpnia 2006 r. od kwoty 400.000 zł i od kwoty 200.000 zł od dnia wydania wyroku; - kwoty 32.552,88 zł tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych od wypłaconego już przez stronę pozwaną zadośćuczynienia w wysokości 200.000 zł z odsetkami ustawowymi od daty wytoczenia powództwa; - kwoty 1.050 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia ortodontycznego wraz z ustawowymi odsetkami od 24 lipca 2008 r.; - podwyższenia miesięcznej renty z tytułu zwiększonych potrzeb z dobrowolnie wypłacanej przez ubezpieczyciela kwoty 650 zł do kwoty 2.570 zł; - przyznania jej renty w kwotach po 1.500 zł miesięcznie z tytułu niezdolności do pracy zarobkowej i utraty widoków powodzenia na przyszłość oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, jakiemu uległa.

Pozwany - Towarzystwo Ubezpieczeń E. SA wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 16 grudnia 2010 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki: - kwotę 600.000 zł z ustawowymi odsetkami od 17 grudnia 2010 r.; - kwotę 32.552,88 zł z odsetkami ustawowymi od 19 września 2009 r. oraz kwotę 148,20 zł; - rentę w kwotach po 2.120 zł, płatną do 10-tego każdego miesiąca z góry z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia; - ustalił odpowiedzialność pozwanego za mogące ujawnić się w przyszłości skutki wypadku, któremu powódka uległa 9 marca 2006 r.; - umorzył postępowanie co do żądania zasądzenia kwoty 1.050 zł; - dalej idące powództwo oddalił; - zasądził od pozwanego na rzecz powódki koszty procesu w kwocie 4.617 zł, ustalił należną opłatę sądową od pozwu na kwotę 32.833 zł, nakazał pozwanemu uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego kwoty 31.833 zł tytułem brakującej opłaty oraz 1.095,40 zł tytułem wydatków na opinie biegłych.

Rozstrzygnięcie to zapadło po ustaleniu, że urodzona 23 listopada 1988 r. powódka, 9 marca 2006 r. uczestniczyła jako pasażerka samochodu osobowego w wypadku drogowym spowodowanym przez kierowcę innego pojazdu, który ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej przez pozwanego.

W wypadku doznała urazu zmiążdżeniowego twarzoczaszki, wieloodłamowego złamania twarzoczaszki, oczodołów oraz szczęki, rozerwania gałki ocznej lewej ze ślepotą, zdeformowania prawej gałki ocznej, z widzeniem śladowym, wstrząśnienia mózgu, skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa i złamania nasady bliższej kości ramieniowej, stłuczenia płata dolnego płuca lewego. Po wypadku była hospitalizowana w szpitalu w L., a następnie w szpitalach w W., gdzie w okresie od marca do września 2006 r. poddana została wielu operacjom okulistycznym gałek ocznych oraz rekonstrukcji kości twarzoczaszki. W Prywatnym Ośrodku Chirurgii Plastycznej „O.” 7 sierpnia 2006 r. przeszła zabieg modelowania nosa poprzez m.in. zeszlifowanie kości nosowej oraz wszczep kości z talerza biodrowego oraz korekcję blizny po tracheotomii. Od czerwca do października 2008 r. powódka została poddana kolejnym operacjom okulistycznym.

W 2009 r. w czasie pobytu we Włoszech powódka zachorowała na ostre zapalenie woreczka łzowego, pozostające w związku ze skutkami wypadku i była hospitalizowana z tego powodu w szpitalu w G. W grudniu 2009 r. w tym samym szpitalu przeszła zabieg chirurgiczny w związku z zapaleniem woreczka łzowego lewego oka. W 2010 r. była ponownie operowana okulistycznie. W związku z uszkodzeniem zębów powstałym na skutek wypadku powódka leczy się stomatologicznie.

Od lutego 2009 r. powódka leczy się w poradni psychiatrycznej z powodu przewlekłej reakcji depresyjnej, a od marca 2009 r. korzysta z pomocy psychologa z powodu zaburzenia stresowego pourazowego i zaburzeń adaptacyjnych.

Procentowy trwały uszczerbek na zdrowiu powódki na skutek przebytego urazu wielonarządowego opisanego wyżej wynosi 98%, a w zakresie narządu wzroku - 95%. Na skutek urazów twarzoczaszki i oczu (pęknięcie gałek ocznych z późniejszymi powikłaniami) po wielokrotnych zabiegach okulistycznych powódka jest osobą prawie niewidomą. Ostrość wzroku w oku prawym 0,05 pozwala jej na poruszanie się w mieszkaniu. Okiem tym powódka widzi niewiele, nie może czytać. Oko lewe jest całkowicie ślepe. Ostre zapalenie woreczka łzowego po stronie lewej miało związek z doznany wypadkiem - było skutkiem stanu zapalnego w niedrożnych zatokach obocznych nosa. Stan narządu wzroku powódki nie rokuje

poprawy, a rokowanie dotyczące widzenia oka prawego jest bardzo poważne - możliwe są dalsze powikłania, prowadzące nawet do ślepoty.

U powódki występują zaburzenia adaptacyjne o typie przedłużonej reakcji depresyjnej. Objawiają się one depresyjnym nastrojem, lękiem, zamartwianiem się, poczuciem niemożności poradzenia sobie. Zaburzenia te nie rozwinęły się natychmiast po wypadku, a przyczynę ich wystąpienia stanowi zaburzenie adaptowania się do nowej sytuacji, jaką jest niepełnosprawność i jej konsekwencje w postaci ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu, redukcji planów na przyszłość, poczucia skrzywdzenia przez los i innych ludzi. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki wywołany powyższymi zaburzeniami wynosi 10%. Rokowania co do możliwości pełnego wyleczenia zaburzeń psychicznych powódki są niekorzystne. Czynnikiem wywołującym zaburzenia w postaci inwalidztwa jest trwały, leczenie przeciąga się, powódka żyje z obawą całkowitej utraty wzroku, nie jest zadowolona z efektów terapii. Powódka wymaga wielomiesięcznej psychoterapii, a jej efekty będzie można ocenić dopiero po zakończeniu leczenia chirurgicznego, rehabilitacji i postępowania sądowego.

Przed wypadkiem powódka była osobą aktywną i towarzyską, miała dużo znajomych, czytała dużo książek. Uczyła się w średniej szkole handlowo-usługowej, w klasie o profilu hotelarskim. Interesowała ją hotelarstwo, po ukończeniu szkoły średniej chciała podjąć studia hotelarskie, a w przyszłości marzyła o prowadzeniu własnego hotelu,

Powódka była członkiem Klubu Warcabowego - uczęszczała na treningi gry w warcaby 100-polowe i brała udział w lokalnych turniejach, zajmując czołowe miejsca. Należała także do Ochotniczej Straży Pożarnej i od 20 kwietnia 2003 r. była kapitanem młodzieżowej żeńskiej drużyny pożarniczej. Brała udział w zawodach pożarniczych na terenie gminy i powiatu, jej drużyna zajmowała pierwsze miejsca. Po wypadku musiała zrezygnować z tych zajęć, a jej drużyna rozpadła się.

Po wypadku powódka miała półroczną przerwę w nauce. Następnie rozpoczęła naukę w liceum o profilu ekonomiczno-administracyjnym. Uczyła się w systemie zaocznym, w soboty i niedziele, bo w tygodniu z uwagi na zabiegi nie

mogła uczęszczać do szkoły. Ukończenie liceum wymagało od niej dużo trudu. Nagrywała lekcje na dyktafon, a egzaminy zdawała ustnie. Obecnie powódka uczy się zaocznie w studium prawa i administracji, otrzymuje rentę rodzinną po zmarłym ojcu. Ma zajęcia co dwa tygodnie w soboty i niedziele. Jeździ na nie z bratem. Nagrywa zajęcia na dyktafon. Popołudniami brat pomaga jej w nauce.

Powódka prawie nie utrzymuje kontaktów ze znajomymi sprzed wypadku, ponieważ prowadzą oni inny tryb życia. Odwiedza ją jedna koleżanka. W wypadku zginął kolega powódki, którego znała od dzieciństwa.

Powódka radzi sobie w podstawowym zakresie w domu, porusza się samodzielnie, potrafi się sama wykąpać, ubrać w przygotowane przez kogoś innego ubrania i na ogół przyrządzić prosty posiłek (kanapki). Nie wychodzi sama na zewnątrz, w związku z ograniczeniem pola widzenia boi się samodzielnie przechodzić przez ulicę (nie widzi pojazdów z daleka), bo kiedyś przewróciła się przed domem. Brat opiekuje się nią rano i po południu, w dzień - ciocia (siostra matki), czasem koleżanka, która ją odwiedza. Powódka często przebywa z matką, która pracuje i mieszka na stałe we Włoszech. Powódka nie ma obecnie żadnych planów życiowych, spędza czas biernie, np. słuchając telewizora. Wychodzi z opiekunem na spacer, żeby nie siedzieć cały czas w domu.

Uszkodzenia w zakresie twarzoczaszki i oczu spowodowały znaczne upośledzenie sprawności powódki. Wymaga ona i będzie wymagała w ciągu kilku lat od urazu, do czasu adaptacji do nowej sytuacji zdrowotnej, pomocy osób drugich w zaspokajaniu niektórych podstawowych potrzeb życiowych, a szczególnie podczas poruszania się poza miejscem zamieszkania w obcym terenie.

W związku z uszczerbkiem na zdrowiu powódka nadal leczy się w poradni laryngologicznej, czeka ją w najbliższym czasie operacja zatok z powodu zwężonych kanałów zatokowych. Leczy się też u psychiatry i korzysta z pomocy psychologa.

Powódka ciągle zażywa leki. Obecnie stosuje krople do prawego oka obniżające ciśnienie w gałce ocznej. Koszt miesięczny dwóch rodzajów kropli do oka oraz kropli dezynfekujących wynosi łącznie około 300 zł. Poza tym musi

stosować maść antybiotykową, którą nabywa za granicą za 8 euro. Za wizytę u psychiatry (raz w miesiącu) płaci 80 zł, wizyty u psychologa są bezpłatne. Za leki przepisywane przez psychiatrę płaci około 50 zł miesięcznie.

Sąd ustalił dalej, że stawka godzinowa wynagrodzenia za opiekę świadczoną w stosunku do osób poszkodowanych w wyniku wypadków drogowych wynosi 8 zł.

W postępowaniu likwidacyjnym wszczętym po zgłoszeniu szkody, pozwany wypłacił powódce zadośćuczynienie w wysokości 200.000 zł, pokrył koszty leczenia, w tym ortodontycznego w wysokości 1.050 zł, wypłaca rentę uzupełniającą w kwocie po 650 zł miesięcznie.

Na tle tych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo w przeważającej części za uwzględnienie.

Zasądzając na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 600.000 zł Sąd powołał się na wypracowane w doktrynie i orzecznictwie kryteria ustalania „odpowiedniej sumy”, o której mowa w art. 445 § 1 k.c. i uznał, że kwota ta (obok już wypłaconego przez pozwanego zadośćuczynienia w wysokości 200.000 zł) odpowiada zakresowi cierpień fizycznych i psychicznych powódki doznanych przez nią w wyniku wypadku, uwzględnia młody wiek powódki, dotkliwość kalectwa narządu wzroku dla jej funkcjonowania oraz wpływ skutków wypadku na jej dotychczasowy tryb życia. Ustalając wysokość zadośćuczynienia według stanu na dzień zamknięcia rozprawy, Sąd przyznał powódce odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty od chwili wyrokowania.

Sąd I instancji zasądził także na rzecz powódki ostatecznie niesporną należność w kwocie 32.552,88 zł tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie w wypłacie w postępowaniu likwidacyjnym uznanego przez stronę pozwaną zadośćuczynienia w wysokości 200.000 zł oraz kwotę 148,20 zł tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie w wypłacie w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 1.050 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia ortodontycznego.

Sąd Okręgowy wskazał, że żądanie powódki dotyczące podwyższenia renty przysługującej z tytułu zwiększenia jej potrzeb pozostających w związku ze skutkami wypadku zasługuje na uwzględnienie jedynie co do kwoty 2.120 zł miesięcznie przy uwzględnieniu kosztów opieki nad praktycznie niewidomą

powódką w zakresie 8 godzin dziennie przez 30 dni w miesiącu, przy stawce wynagrodzenia opiekuna 8 zł za godzinę (czyli 1920 zł) oraz kosztów dojazdów 100 zł i leczenia 100 zł miesięcznie. Sąd I instancji oddalił roszczenie powódki o zasądzenie na jej rzecz renty z tytułu całkowitej utraty zdolności do pracy zarobkowej i zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość w kwocie po 1.500 zł miesięcznie.

Sąd I instancji uwzględnił żądanie ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku (art. 189 k.p.c.) z uwagi na kontynuację leczenia oraz wskazane w opiniach biegłych możliwe pogorszenie stanu zdrowia, skutkujące powiększeniem rozmiaru doznanej krzywdy, dalszymi kosztami leczenia, a być może również zwiększeniem potrzeb.

Wyrokiem z 31 marca 2011 r. Sąd Apelacyjny – w częściowym uwzględnieniu apelacji pozwanego skierowanej przeciwko rozstrzygnięciu o zadośćuczynieniu powyżej 300.000 zł – zmienił wyrok Sądu I instancji w pkt I w ten sposób, że zasądzoną nim kwotę obniżył do kwoty 450.000 zł z ustawowymi odsetkami od 17 grudnia 2010 r., zaś dalej idące powództwo oddalił; w punkcie VIII i IX w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powódki koszty procesu w kwocie 4.379 zł oraz w punkcie X i XI w ten sposób, że opłatę sądową od roszczenia powódki ustalił na kwotę 25.407 zł i nakazał uiścić na rzecz Skarbu Państwa powódce 5.625 zł, zaś pozwanemu – 19.878 zł tytułem opłaty sądowej i wydatków na opinię biegłego (pkt 1); oddalił dalej idącą apelację pozwanego i w całości apelację powódki (pkt 2); zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 8.853 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego (pkt 3).

Sąd Apelacyjny wskazał, że określając wysokość „odpowiedniej sumy”, o jakiej mowa w art. 445 § 1 k.c., sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na trwałym kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szansę na przyszłość.

Mimo akcentowania i wysuwania na pierwszy plan kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, nie utracił jednak aktualności wyrażany w orzecznictwie pogląd, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na względzie także poziom życia i aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 16 lipca 1997 r., II CKN 273/97, nie publ.). Pogląd ten nie jest w żadnym razie przejawem lekceważenia zdrowia, które ponad wszelką wątpliwość jest dobrem szczególnie cennym, lecz stanowi wyraz przekonania, że określając wysokość „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę sąd, któremu ustawodawca pozostawił w tym względzie dużą swobodę, nie może abstrahować od stopy życiowej społeczeństwa. Porównanie kwoty zadośćuczynienia do aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa ma – z jednej strony – zapewnić godziwe wynagrodzenie doznanej krzywdy, a z drugiej – zapobiec nieproporcjonalnemu przysporzeniu majątkowemu.

Przenosząc te ogólne rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Apelacyjny stwierdził, że powódka doznała wskutek wypadku ogromnej krzywdy, za trafne uznał jednak Sąd Apelacyjny zastrzeżenia pozwanego co do wysokości przyznanej powódce kwoty zadośćuczynienia i ocenił ją jako wygórowaną zarówno w stosunku do wymogu utrzymania zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, jak i sum przyznawanych przez sądy powszechne w porównywalnych stanach faktycznych, z uwzględnieniem rzecz jasna indywidualnych okoliczności każdego rozpatrywanego przypadku (por. przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z 26 listopada 2009 r., II CSK 62/09). Powódka mimo kalectwa narządu wzroku ukończyła szkołę średnią, kontynuuje naukę w policealnym studium, tak więc zachowała potencjał intelektualny i silną wolę, pozwalającą jej na dostosowanie się do nowej zmienionej sytuacji życiowej.

Ustalona ostatecznie przez Sąd Apelacyjny kwota 450.000 zł, stanowiąca łącznie z wypłaconym już przez pozwanego zadośćuczynieniem w wysokości 200.000 zł rekompensatę w kwocie 650.000 zł, stanowi zdaniem Sądu Apelacyjnego odpowiednią sumę, o której mowa w art. 445 § 1 k.c. i czyni zadość kryteriom ustalania słusznego i sprawiedliwego zadośćuczynienia.

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny zaakceptował ocenę prawną sprawy przedstawioną przez Sąd Okręgowy, co zadecydowało o oddaleniu dalej idącej apelacji pozwanego i w całości – apelacji powódki.

Powódka zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego z 31 marca 2011 r. skargą kasacyjną w części, w jakiej Sąd ten uwzględnił apelację pozwanego od rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w przedmiocie należnego jej zadośćuczynienia i zarzuciła, że wyrok ten zapadł z naruszeniem prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), to jest art. 445 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

Powódka wniosła o uchylenie i zmianę wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonym zakresie oraz oddalenie w całości apelacji pozwanego od wyroku Sądu I instancji oraz zasądzeniu na jej rzecz kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Artykuł 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. jest podstawą roszczenia osoby, która wskutek czynu niedozwolonego doznała uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia o przyznanie jej odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zgodnie z poglądem ugruntowanym w orzecznictwie i w piśmiennictwie świadczenie, o którym tu mowa charakter kompensacyjny, co oznacza, że powinno prowadzić do naprawienia szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych (por. np. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 145; wyroki Sądu Najwyższego z 4 czerwca 1968 r., I PR 175/68, OSNCP 1969, nr 2, poz. 37; z 13 marca 1973 r., II CR 50/73, Lex nr 7228; z 18 grudnia 1975 r., I CR 862/75, Lex nr 7781). Zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo. Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu czynem niedozwolonym, za wszystkie jego cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznaniem uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, wystąpią u niego w przyszłości, jako

możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 1998 r., II CKN 608/97, nie publ.).

O rozmiarze należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować rozmiar doznanej przez niego krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw czynu niedozwolonego i inne podobne okoliczności. Wiek poszkodowanego i postawa sprawcy mogą rzutować na rozmiar krzywdy; gdy poszkodowany jest osobą młodą lub następuje szczególne nasilenie winy sprawcy rozmiar krzywdy może być większy niż gdy takie okoliczności nie występują (por. wyrok Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40 oraz orzecznictwo cytowane w jego uzasadnieniu).

Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę, a jego ocena w tym względzie powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być jednak odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (wyrok Sądu Najwyższego z 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010, nr 5, poz. 47),

Sąd Apelacyjny w motywach swojego wyroku trafnie przytoczył wskazane wyżej kryteria, które należy uwzględniać przy ocenie rozmiaru krzywdy doznanej przez poszkodowanego czynem niedozwolonym, niemniej jednak nie porównał z nimi ustalonych okoliczności faktycznych rozstrzyganej sprawy i nie określił stopnia, w jakim każde z kryteriów wpływa na wysokość świadczenia należnego powódce.

Z ustaleń przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia przez Sądy obu instancji wynika, że skutki wypadku były dla powódki niezwykle poważne, tak z uwagi na rozmiar doznanych obrażeń, jaki i uciążliwość, bolesność oraz czas trwania leczenia, najpierw zmierzającego do utrzymania powódki przy życiu, a następnie do poprawy komfortu życia, i wreszcie – co najdonioślejsze – z uwagi na rodzaj i trwałość następstw dla zdrowia powódki, których nie da się już odwrócić. Powódka doznała opisanych wyżej obrażeń w obrębie twarzoczaszki i oczu, była poddana

licznym operacjom bezpośrednio po wypadku, ale i później, gdy jej stan ustabilizował się. Ciągłe pozostaje w leczeniu stomatologicznemu w związku potrzebą rekonstrukcji zębów po wieloodłamowym złamaniu szczęki, ale także w leczeniu okulistycznym, w związku z podejmowanymi staraniami o utrzymanie śladowego widzenia w jej prawym oku. Niewątpliwie leczenie, o którym tu mowa było i jest bolesne oraz uciążliwe.

Najpoważniejszym i trwałym następstwem wypadku dla zdrowia powódki jest ślepotą lewego oka i śladowe tylko widzenie w prawym oku. Utrata zmysłu wzroku dla osoby, która przez blisko osiemnaście lat z tego zmysłu korzystała i swoje codzienne funkcjonowanie oraz plany na przyszłość opierała na tym, że jest osobą widzącą, jest niezwykle trudnym przeżyciem, rodzącym uzasadnione poczucie krzywdy. Na tym tle rozwinęły się u powódki poważne zaburzenia depresyjne, a przy trwałości inwalidztwa jako czynnika, który je wywołał, rokowania co do możliwości pełnego wyleczenia powódki z depresji są niekorzystne. Powódka boi się przyszłości, nie ma co do niej planów, bo poprzednie musiała porzucić.

Oceniając wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia i ograniczając świadczenie zasądzone na jej rzecz przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny zaakcentował jedną tylko okoliczność dotyczącą bezpośrednio rozpoznanej sprawy i wskazał, że powódka mimo kalectwa narządu wzroku ukończyła szkołę średnią, uczy się w policealnym studium, „zachowała zatem potencjał intelektualny i silną wolę pozwalającą jej na dostosowanie się do nowej sytuacji”. Z ustaleń dokonanych w sprawie rzeczywiście wynika, że powódka dążyła do ukończenia szkoły średniej i udało jej się to osiągnąć, dzięki nagrywaniu wykładów i ogromnemu zaangażowaniu brata w pomoc powódce w dojazdach na zajęcia i w nauce. Wypada jednak zauważyć, że nauka w wybranym przez powódkę zaocznym studium prawa i administracji, tak samo jak późniejsza ewentualna aktywność zawodowa w tej dyscyplinie, bazuje jednak na tekstach pisanych, których powódka nie jest w stanie czytać. Bez wątplenia zatem powódka musi jeszcze zdobyć się na wysiłek w celu pozyskania takich umiejętności, które są konieczne dla osoby widzącej śladowo i zagrożonej zupełną ślepotą, po to, by mogła względnie usamodzielnic się przy czynnościach dnia codziennego i podjąć dostępną dla niej aktywność zawodową.

Trwałym następstwem wypadku są dla powódki także blizny i zniekształcenia w obrębie twarzoczaszki, widoczne mimo zabiegu rekonstrukcji kości twarzoczaszki i modelowania nosa. Twarzy nie przysłania się ubraniem, a jej oszpecenie zwraca uwagę otoczenia, co bez wątplenia jest, i przez całe życie będzie, źródłem ujemnych przeżyć dla powódki.

Powódka uległa wypadkowi jako osoba niespełna 18 letnia, a zatem w takim wieku, że zdążyła już poznać radość, którą można czerpać z życia. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powódka była osobą towarzyską i zaangażowaną w różne przedsięwzięcia, w tym i sportowe. Trwałe kalectwo w następstwie wypadku wykluczyło powódkę z grup społecznych, w których funkcjonowała, przekreśliło możliwość prowadzenia przez nią dotychczasowej aktywności i z całą pewnością przekreślił szereg jej planów życiowych, zapewne nie tylko zawodowych, ale i osobistych. Powódka zdaje sobie z tego sprawę, co wzmacnia jej poczucie krzywdy.

2. W związku z zastrzeżeniem przez ustawodawcę w art. 445 § 1 k.c., że suma pieniężna przyznawana tytułem zadośćuczynienia za krzywdę powinna być „odpowiednia”, w orzecznictwie wypracowane zostało stanowisko, że wysokość zadośćuczynienia należy utrzymać „w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa” (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, nr 4, poz. 92). Wskazano zarazem, że subiektywny ze swej istoty charakter krzywdy ogranicza wprawdzie przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, lecz nie eliminuje jej całkowicie. Ze względu na niemożliwość przeliczenia krzywdy na pieniądze, konfrontacja danego przypadku z innymi może dać orientacyjną wskazówkę co do wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia w podobnych przypadkach i pozwolić uniknąć znaczących dysproporcji. Postulat kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach, pozwalający ocenić, czy na ich tle nie jest ono nadmiernie wygórowane, może być uznany za prawidłowy tylko wtedy, gdy daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy konkretnego poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę jego przypadku (por. wyroki Sądu Najwyższego z 29 maja 2008 r., II CSK 78/08 Lex nr 420389; z 26 listopada

2009 r., II CSK 62/09, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 80). Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, czyli innymi słowy utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, ma bowiem uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej wyrządzonej konkretnemu poszkodowanemu i nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, którego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy uwzględnieniu skali i zakresu następstw uszkodzenia ciała i sytuacji życiowej poszkodowanego (wyroki Sądu Najwyższego: z 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, nie publ.; z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 r., nr 2, poz. 40; z 10 lutego 2004 r., IV CK 355/02, nie publ.; z 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, Lex nr 351187). O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien zatem decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy - stopień cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego, dokonane zaś w sprawie ustalenia wskazują na wyjątkowo bolesne i długotrwałe wskutek swej skali obrażenia ciała powódki.

3. Ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia pieniężnego przyznawanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. dał podstawę do sformułowania dyrektywy, według której podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez sąd drugiej instancji wskutek zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądanego zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd drugiej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 26 listopada 1948 r., C 859/48, „Państwo i Prawo” 1949, nr 11, s. 127; z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971, nr 3, poz. 53; z 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58; z 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, nie publ.).

Taki przypadek ma miejsce w rozpoznawanej sprawie.

Trafnie wskazując na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny przytoczył zarazem powołany wyżej pogląd i stwierdził, że przyznana powódce przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia jest wygórowana w stosunku zarówno do wymogu utrzymania zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, jak i sum przyznawanych przez sądy powszechne w porównywalnych

stanach faktycznych. Temu stwierdzeniu nie towarzyszyło jednak przytoczenie jakiegokolwiek przykładu sprawy, w której na tle okoliczności podobnych do ustalonych w niniejszej sprawie na rzecz poszkodowanego zasądzona zostałaby kwota niższa niż określona przez Sąd Okręgowy. Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił też, jak ocenia „aktualne warunki i przeciętną stopę życiową społeczeństwa”, które to czynniki miały uzasadniać ograniczenie wysokości przyznanego powódce świadczenia. W efekcie, o obniżeniu wysokości zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powódki zadecydowało arbitralne stwierdzenie przez Sąd Apelacyjny, że w podobnych przypadkach pokrzywdzonym przyznawane były niższe kwoty zadośćuczynienia oraz odwołanie się przez Sąd Apelacyjny do trzech ogólnych pojęć: „rozsądne granice”, „aktualne warunki życiowe”, „przeciętna stopa życiowa społeczeństwa”, bez jakiegokolwiek możliwego do weryfikacji ich doprecyzowania.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy za zasadny uznał zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c., bowiem chociaż Sąd Apelacyjny prawidłowo przytoczył ogólnie uznawane kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia, to jednak nie zastosował ich właściwie w zindywidualizowanych okolicznościach rozstrzyganej sprawy.

Wobec powyższego, na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c., Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i orzekł co do istoty sprawy w ten sposób, że oddalił apelację pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego także w części, w której dotyczyła ona rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu zasądzonym na rzecz powódki ponad kwotę 450.000 zł, co wiązało się także z koniecznością wyeliminowania z obrotu prawnego rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego zmieniającego orzeczenie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego. Uwzględniając okoliczność, że apelacje wniesione przez obie strony od wyroku Sądu Okręgowego zostały w efekcie oddalone, Sąd Najwyższy zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego (art. 100 k.p.c.). Sąd Najwyższy uznał przy tym, że wprawdzie apelacja pozwanego dotyczyła rozstrzygnięcia o wyżej wartości przedmiotu zaskarżenia, ale zarzuty zgłoszone przez niego w apelacji miały jednorodny charakter, w przeciwieństwie do tych – jak się ostatecznie okazało – bezzasadnych zarzutów, które pod adresem rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego zgłosiła powódka.

O kosztach postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6, § 13 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.)